

głos słupska

LUDZIE

LEKARZ MÓWIŁ,
ŻE STAWY BOLAŁY,
BO JESTEM ZA
GRUBA.
OKAZAŁO SIĘ,
ŻE TO
CHOROBA

STRONA I SŁUPSK+



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Razem Najlepiej **Zagłosuj** na swoich kandydatów

Więcej
w tygodniku

DZIESIĘĆ LAT BEZ KINA MILENIUM W SŁUPSKU

Wspomnienie kultowego
miejsca kultury. Obecnie
w Milenium mieści się
dyskont Biedronka. Odeszły
dawne czasy. **STR. 2**

FOT. ARCHIWUM

INWESTYCJE

Będzie druga
obwodnica Słupska.
Ale jak i gdzie? Nie wie
tego jeszcze nikt, to
dopiero początek prac

STRONA 3

ZAPROSZENIA

Zaczynają się Dni
Kultury Żydowskiej
w Słupsku. Co warto
zobaczyć i w czym
uczestniczyć

STRONA 7

MORZE

Akcja ratownicza na Bałtyku.
Jak ratownicy z Łeby pomagali
rozbitkom w 1977 roku.
Wspomnienie reportera „Głosu”

STRONY II-III SŁUPSK+

NA ROWERZE

Mosty i kładki
nad Słupią w Słupsku
i okolicy objechał nasz
felietonista i dzieli się
wrażeniami

STRONA IV SŁUPSK+

DZIESIĘĆ LAT BEZ KINA MILENIUM. WSPOMNIENIE KULTOWEGO MIEJSCA KULTURY W SŁUPSKU

Historia

W grudniu minie 10 lat od ostatniego seansu w słupskim kinie Milenium. Dla wielu mieszkańców miasta było to miejsce kultowe, z którego zniknięciem do dziś nie mogą się pogodzić. Swoimi wspomnieniami podzieliła się z nami Danuta Sroka z Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Słupsku.

W grudniu 2010 r., po dramacie wojennym Jerzego Passendorfera pt. „Zerwany most” z Tadeuszem Łomnickim w roli głównej, legendarne kino Milenium w Słupsku zamarało. Odnosząc się do wymowy symbolicznej, można by rzec, że brutalnie został zerwany filmowy „most” słupskiej kultury. Od tamtego momentu minęło prawie 10 lat, a ja wciąż nie mogę się z tym pogodzić. Nie ma już wśród nas Pawła Wilińskiego – wieloletniego kierownika kina, który tworzył jego klimat i historię. Siadywał w swoim gabinecie przy wielkim drewnianym biurku i snuł opowieści o kreacjach aktorskich, widzach i ich preferencjach filmowych, wizytach władz zwierzchnich, kłopotach i sukcesach. Tęsknił za melodramatem muzycznym „Ostatnie akordy” z Kim Novak w roli głównej. W oszklonym segmencie stało białe popiersie Lenina. Wiliński mawiał, że to dla potomnych, by poznawali prawdziwą historię. Na ścianach wisiały certyfikaty i plakaty filmowe. Ten sam film, który pożegnał kino Milenium, był pierwszym seansem w nowo otwartym gmachu.

Nazwa kina wpisywała się w obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego, które proklamował peerelowski Sejm. Budowa kina nowej generacji w Słupsku – kina panoramicznego – rozpoczęła się w 1959 r. i trwała 4 lata. Powodem przeciągającej się na wiele lat budowy były prace archeologiczne.

Placówka miała przestronną widownię, duży ekran, najwyższej klasy aparaturę, przeskłoną przestrzeń poczekalni oraz doświadczoną kadrę, która

przeszła do Milenium z Polonii. Koszt budowy kina wyniósł ok. 10 milionów zł. Nawet Warszawa nie miała takiego obiektu kulturalnego. Zostało ono zakwalifikowane do kategorii zeroekranowych, czyli premierowych, wśród dziesięciu tego typu kin w Polsce. Kino dysponowało 724 miejscami dla widzów. Już w 1970 r. zostało wyposażone w aparaturę stereo na taśmę 70 milimetrów. W roku 1975 sala widowiskowa zmieniła swój wygląd – dobudowano scenę, redukując liczbę miejsc dla widzów do 640. W 1979 r. zostały wymienione fotele na bardziej użyteczne. Już wówczas Milenium posiadało dźwięk laserowy. Przed jego zamknięciem w budynku mieściły się 3 sale kinowe, które mogły pomieścić 700 osób. Sala duża miała 550 miejsc, te mniejsze, bardziej kameralne różniły się kolorami oraz gatunkiem wyświetlanych w nich filmów. O ile mnie pamięć nie myli, jedna z sal była czerwona, druga granatowa.

W Milenium grano wszystkie premiery, zdarzało się, że w ciągu roku placówkę odwiedzało 100 tys. widzów. W 1985 r. kino Milenium wypracowało niebagatelną kwotę 15 mln zł. Tak wysokie dochody związane były z polityką repertuarową, którą wprowadził Paweł Wiliński, zarządzając w tym czasie kinem Polonia i kinem Milenium. Był przekonany, że widza przyciągają światowe produkcje. Kina w Słupsku kwitły, królowała w nich młodzież. Był czas, że 85 tys. widzów obejrzało „Klasztor Shaolin”, a 46 tys. „Indiana Jones”. Wiliński prowadził edukację najmłodszych widzów, grano dla wszystkich szkół. W repertuarze były filmy dotyczące problemu związanego z narkomanią np. „Jestem przeciw”. Po transformacji ustrojowej dzierżawcą kina Milenium został Paweł Wiliński.

Nastał rok 2010. Los kina został przesądzony. W archiwalnych artykułach z tamtego okresu czytamy, iż miasto miało pewne plany związane z modernizacją starego rynku, a szczególnie tej części, w której znaj-

dowało się kino Milenium. W barwny sposób przekonywano, obiecywano... zmienić obraz rynku, nadać charakter tej historycznej przestrzeni miasta, mówiono o stylu „chojnickim”. W konsekwencji odnowiono fasady kilku kamienic, nadano im formę „sztuczności”. Milenium nie wpisało się w ten ambitny plan. Kino przegrało. Firma Film Art. z Poznania upadła. Paweł Wiliński przeszedł na emeryturę, jak większość dziewięciosobowego kinowego zespołu. Co się stało z tysiącami widzów?

W 2006 r. oszacowano, że koszty remontu budynku mogłyby pochłonąć milion zł. Samorząd nie dysponował taką kwotą. Ostatni seans filmowy został wyświetlony 16 grudnia 2010 roku. Był to „Zerwany most” Jerzego Passendorfera.

W 2006 roku, tuż po założeniu Koła Wolontariatu przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Słupsku wraz z pierwszymi wolontariuszami/zapalającami rozpoczęłam proces porządkowania i gromadzenia dokumentów życia społecznego. Nawiązałam kontakt z Pawłem Wilińskim. W archiwaliach Milenium odkryliśmy prawdziwe perełki.

W kinie spędzaliśmy każdą wolną chwilę w poszukiwaniu regionalnych źródeł. Paweł Wiliński chętnie przekazywał materiały, opowiadał o przeszłości kina, piliśmy herbatę i dyskutowaliśmy o jutrze kina. Zdaję sobie sprawę, że do biblioteki trafiła jedynie cząstka dokumentów archiwalnych kina, bowiem placówka, funkcjonując przez dziesiątki lat, musiała dysponować ogromem materiałów. Niektóre z nich, po zakończeniu wystawy, musieliśmy zwrócić. Większość została w bibliotece.

Obecnie w Milenium mieści się dyskont Biedronka. Odeszły dawne czasy. Na Starym Rynku pojawiły się białe kamienie ogrodowe. Rynek oczekuje rewalizacji. A kino?

Milenium było dla mojego pokolenia ważnym, kultowym miejscem, stąd dzisiejsze wspomnienie.

Danuta Maria Sroka



Michał Bugiel, dla którego sala projekcyjna była drugim domem. To on wyświetlał filmy



Danuta Sroka (autorka tekstu) z Michałem Bugielem



W 1985 r. polityka repertuarowa Pawła Wilińskiego przyniosła Milenium wysokie dochody

głos słupska

ADRES REDAKCJI

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl,
e-mail: redakcja.gp24@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY

GŁOSU DZIENNIK POMORZA
Krzysztof Nałęcz
krzysztof.nalecz@polskapress.pl

REDAKTOR PROWADZĄCY

Piotr Peichert
tel. 59 848 81 00
piotr.peichert@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ

Słupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Sienkiewicza
tel. 59 848 81 03

BIURO REKLAMY

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

DZIAŁ ONLINE

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

PRENUMERATA

tel. 94 347 35 37

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU

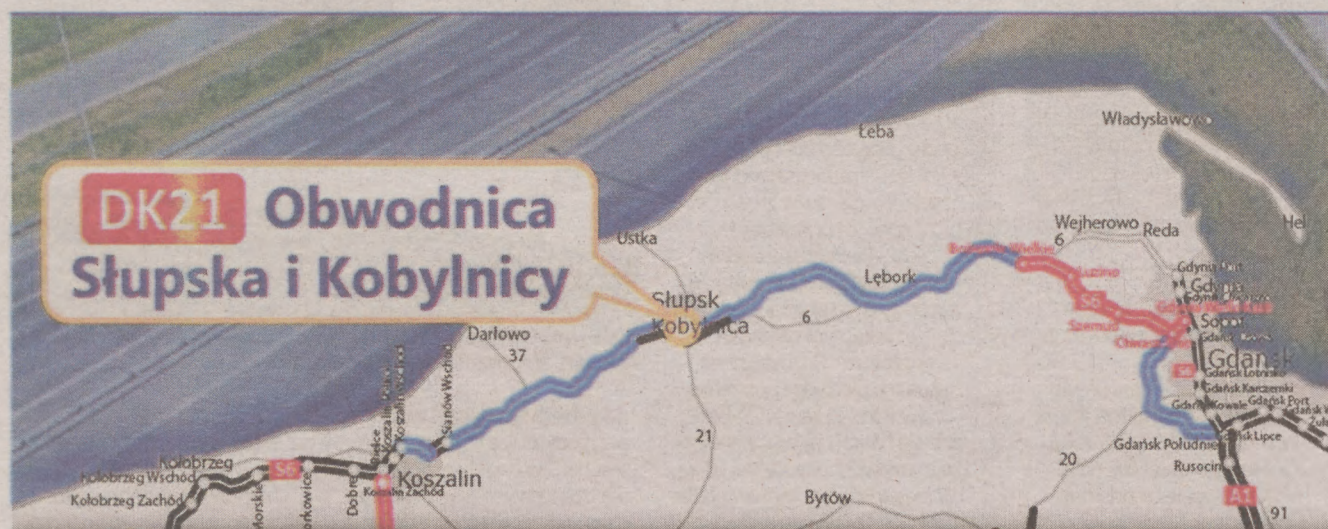
Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.,
ul. Słowiańska 3a, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY
Tomasz Bocheński

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

BĘDZIE DRUGA OBWODNICA SŁUPSKA, ALE JAK I GDZIE? NIE WIE TEGO JESZCZE NIKT



Ministerstwo Infrastruktury podało, że zaczyna prace nad nową obwodnicą Słupska. Ma powstać do 2028 roku

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@polskapress.pl



Investycje

7 września wiceminister infrastruktury Rafał Weber w obecności Piotra Mullera, słupskiego posła PiS, zatwierdził Program inwestycji dla obwodnicy Słupska i Kobylnicy w ciągu drogi krajowej nr 21. Oznacza to formalny początek prac nad nową drogą w naszym regionie.

- Kierujemy do realizacji kolejne zadania z Programu budowy 100 obwodnic. Słupsk i Kobylnica zyskają tak bardzo potrzebne mieszkańcom i kierowcom obwodnice. Obecny rząd udowodnił wielokrotnie, że dotrzymuje danego słowa. Nie tak dawno ogłosiliśmy realizację 100 obwodnic, głównie średnich i mniejszych

miejsowości, a dotychczas uruchomiona została już ponad połowa zadań z tego programu - powiedział wiceminister infrastruktury Rafał Weber.

W ramach planowanej inwestycji powstanie nowy odcinek drogi klasy GP (głównie o ruchu przyspieszonym) o długości ok. 9 km. Podstawowym celem budowy obwodnicy Słupska i Kobylnicy jest wyprowadzenie ruchu tranzytowego, jaki koncentruje się w mieście na drodze krajowej nr 21. Chodzi przede wszystkim o ruch z obecnej obwodnicy Słupska w ciągu S6 w kierunku Łeby - wyczytaliśmy w oficjalnym komunikacie ministerstwa.

Dla obwodnicy Słupska i Kobylnicy w ciągu dk21 prowadzone są prace przygotowawcze związane z opracowaniem dokumentacji i uzyskaniem decyzji administracyjnych. Ogłoszenie przetargu na wybór wykonawcy plano-

wane jest na II połowę 2023 r., a zawarcie umowy w II kwartale 2024 r. Roboty budowlane realizowane będą w latach 2025-2028.

I tylko tyle wiadomo. Nie wiadomo zaś najważniejszego. Nikt nie zna przebiegu nowej obwodnicy.

- Dopiero zaczynają się prace nad przygotowaniem drogi. Będą konsultacje społeczne. Ja przygotowuję w Słupsku spotkanie z przedstawicielami Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, byśmy mogli poznać zdanie fachowców - powiedział nam Piotr Muller.

Natomiast słupscy samorządowcy, ciesząc się z planów budowy drugiej obwodnicy, chcą uczestniczyć w przygotowywaniu przebiegu. - Dla nas to bardzo ważne, ale pamiętajmy, że wyprowadzenie ruchu tranzytowego z południa na północ odciąży miasto, ale nie poprawi możliwości komunikacyjnych samych słupszczyzan - uważa

Marek Goliński, wiceprezydent Słupska, odpowiedzialny za inwestycje w mieście. - Mamy miejskie plany co do dalszych etapów ringu i chcielibyśmy, by one się wpisały w plany przebiegu dk21. Będziemy się o to starali.

Sprawa bowiem jest jasna, jeśli państwo wybuduje drugą obwodnicę, daleko od miasta, nie odciąży ona w znaczący sposób ruchu np. z kierunku Siemianic. Natomiast gdy nowa obwodnica w Słupsku będzie blisko, są na to szanse.

Także samorząd Kobylnicy będzie tu lobbował za swoimi interesami.

Konkretnie więc wciąż brak, choćby przebiegu drogi. Ta Łeba zamiast Ustki w komunikacie ministerstwa wskazywałaby, że dk21 przed Kobylnicą w Łosinie połączy się z S6 (rozbudowana do dwóch pasów dzisiejszą obwodnicą Słupska) i dalej w kierunku Redzikowa, skąd łukiem ominie Słupsk i połączy się z dk21 za miastem,

dalej droga poprowadzi do Ustki.

Ale równie dobrze droga może z Łosina biec w kierunku zachodnim i tam między Bierkowem a Słupskiem dojść do ringu i dk21 na Ustkę.

Przesądzone już jest, że wcześniej państwo zmodernizuje dk21 między Słupskiem a Ustką.

- Zmianie uległ zakres rzeczowy inwestycji, który został znacznie rozszerzony i uszczegółowiony oraz został zaktualizowany szacunkowy łączny koszt inwestycji - tłumaczy Jarosław Waszkiewicz, dyrektor Departamentu Dróg Publicznych w Ministerstwie Infrastruktury.

Przypomnijmy, wedle starych planów zakładano, że koszt zamknie się w ponad 40 milionach złotych, a teraz zapisano na ten cel 100 mln zł.

7 sierpnia modernizację 13 kilometrów drogi krajowej nr 21 między Słupskiem a Ustką ujęto w Planie inwestycji realizowanych z udziałem środków budżetu państwa na 2020 r. Możliwe jest więc jego finansowanie w większej kwocie. Modernizacja ma zostać zakończona w 2023 roku.

„W ramach zadania planowana jest rozbudowa drogi krajowej nr 21 polegająca na dostosowaniu odcinka drogi o długości 13,020 km (od km 61+559 do km 74+759 z wyłączeniem odcinka od km 67+006 do km 67+186 - most na rzece Słupia w m. Bydlino, którego rozbudowa została zakończona w 2017 r.)

Do nośności 11,5 t/ós. Ponadto na przedmiotowym odcinku drogi wykonane zostaną brakujące: ciągi pieszo-rowerowe, chodniki, ścieżki rowe-

rowe. Wybudowane zostanie również m.in. 15 lewoskrętów, 4 ronda, 26 zatok autobusowych, 2 zatoki do kontroli pojazdów wraz z niezbędną infrastrukturą, 3 przepusty, 5 sygnalizacji świetlnych. Przedmiotowe zadanie stanowi część programu wzmocnienia dk 21 na całej długości przebiegającej przez woj. pomorskie. Realizacja inwestycji umożliwi przemieszczanie się pojazdów ciężarowych o nacisku 11,5 kN/ós do drogi ekspresowej S6” - pisze Ministerstwo Infrastruktury.

Słupskie Porozumienie Obywatelskie otrzymało stanowisko Ministerstwa Infrastruktury w sprawie rozbudowy drogi krajowej nr 21 na odcinku Słupsk - Ustka. Jest to bardzo dobra informacja dla regionu, która wpisuje się w realizację polityki transportowej Ustki i Słupska w kontekście koncepcji dwumiastr. Ale niedawno zakończyła się przebudowa drogi wojewódzkiej nr 203, która łączy Ustkę z województwem zachodniopomorskim, za co chcielibyśmy serdecznie podziękować - bo ogrom prac oraz fakt wykonania obwodnicy miejscowości Zaleskie, jak i wydzielonej drogi rowerowej pokazało innowacyjność rozwiązania na naszym terenie. Biorąc pod uwagę powyższe informacje, uważamy, iż jest teraz najlepszy moment, aby rozpocząć działania inwestycyjne polegające na budowie długo oczekiwanej obwodnicy Ustki w ciągu drogi wojewódzkiej nr 203 wraz z wpięciem do dk21 oraz wyprowadzeniem ruchu w kierunku Słowińskiego Parku Narodowego (Rowy, Smołdzino) - uważa Adam Piekarec, prezes SPO. ©

AUTOPROMOCJA

REKLAMA

009830861

REKLAMA

009841814



Czytaj tak,
jak lubisz

gp24.pl

GP24.pl

PRACA
w Niemczech
dla kobiet
i mężczyzn
stała lub
wakacyjna
premie do 200 euro



727 001 702
www.remax-praca.pl

PROMEDICA24

REKRUTACJA TRWA
BEZ PRZERWY

ZOSTAŃ OPIEKUNEM
SENIORÓW W NIEMCZECH

ZADZWOŃ! SŁUPSK, TEL. 509 892 644

ZARÓB NAWET
9400 zł
NA RĘKĘ W 45 DNI

Minał tydzień - przegląd wydarzeń ze Słupska i regionu

SAMORZĄD

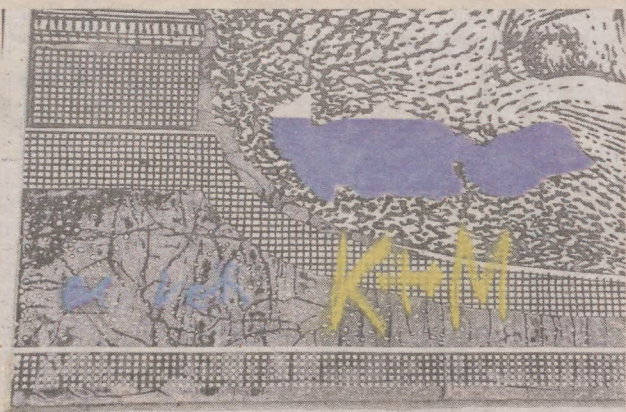
KTO BOGATEMU ZABRONI? MIASTO ZMIENIA MURAL

Oddany uroczystie przez Roberta Biedronia mural, przygotowany przez jego najbliższych współpracowników w ratuszu, nie przeżył nawet pięciu lat. Uroczystie malunek, którego projekt wykonał Jakub Woynarowski, odsłonięto w październiku 2015 roku, a teraz ściana kamienicy jest już z niego skuta.

- Remontujemy całą kamienicę i poproszono nas o przygotowanie tej ściany. Mural się łuszczył, farba odpadała. Zrobiono go źle, bez żadnego podkładu, siatki wzmacniającej. Tylko na dawną reklamę Fimalu dano klej i malowano - powiedział nam Zenon Młynarczyk, brygadista w firmie, która remontuje kamienicę.

Teraz robotnicy pozbawili ścianę muralu i profesjonalnie przygotowali ją pod nowy malunek. Zostawili też rusztowanie.

- Powstanie tam nowy mural - informuje Dariusz Poręba ze słupskiego urzędu miejskiego. - Powstaje projekt, ma być związany z teatrem i Witkacym. Chcemy, by



FOT. LUKASZ CAPAR

Dzieło zrobione przez artystów z Gdańska, ale na ścianie bez odpowiedniego podkładu, szybko się zniszczyło

powstał przed październikiem i otwarciem nowej siedziby Teatru Nowego. Ma być takim drogowym wskazem do teatru. Koszty pokryje ratusz. Ile wyniosą, nie wiadomo, bowiem nie ma jeszcze projektu oraz techniki wykonania. Wracając do samego „Oka”, jak mural na Lutosławskiego, nazywali słupszczanie, kosztował ponad 20 tys. zł. 15 tys. miasto otrzymało od Instytutu Teatralnego, wydało więc tylko 5 tys. zł. Dodajmy, że miał nic nie kosztować Słupsk. Zajmował się tym w ratuszu

Marcin Anaszewicz, prawa wtedy ręka Roberta Biedronia. W październiku 2015 roku dzieło na kamienicy na ul. Lutosławskiego odsłonił prezydent Biedroń wraz z artystą, który je zaprojektował. Po kilku tygodniach dzieło zaczęło się łuszczyć. Miasto miało jednak umowę ze wspólnotą na 10 lat, na tę właśnie ścianę.

- Teraz wspólnota zaczęła remont trzech pozostałych ścian, postanowiliśmy skorzystać z okazji - tłumaczy urzędnik ratusza. ©©

PROKURATURA

UMORZONO ŚLEDZTWO W SPRAWIE WPLAT NA FUNDACJĘ ROBERTA BIEDRONIA

Prokuratura Rejonowa Bydgoszcz-Północ umorzyła sprawę wpłat dokonywanych przez osoby, które otrzymały stanowiska samorządowe w Słupsku od Roberta Biedronia. Zdaniem śledczych wpłaty były, ale nie miały charakteru korupcyjnego.

Śledczy z Bydgoszczy umorzyli oba wątki. Mowa o przyjmowanie korzyści majątkowych w postaci wpłat na fundację Instytut Myśli Demokratycznej w związku z pełnieniem funkcji publicznej prezydenta Słupska Roberta Biedronia w zamian za stanowiska kierownicze w spółkach samorządowych. Również o wpłacie na fundację 6650 zł przez Bartosza Fieducika w zamian za nieodwoływanie go ze stanowiska członka rady nadzorczej Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego. - Postępowanie jest zakończone z uwagi na brak na zmianie czynu zabronionego - informuje prokurator Adam Lis



FOT. LUKASZ CAPAR

Po zakończeniu prezydentury w Słupsku Robert Biedroń zatrudnił się w fundacji Instytutu Myśli Demokratycznej

z prokuratury Bydgoszcz-Północ, która badała oba wątki. - Nie potwierdziły się zarzuty dotyczący korupcji. Ustalono, że wpłaty były, ale nie miały one charakteru korupcyjnego.

Przypomnijmy, założona przez Roberta Biedronia fundacja przez dwa lata nie miała środków, kiedy w 2017 roku na jej koncie zgromadziło się 170 tys. zł. Pieniądze na jej rzecz wpłacali m.in. radni czy członkowie rad nadzorczych słupskich miejskich spółek. Pytani o to przez dziennikarzy,

tłumaczyli, że robili to dobrowolnie, ale Bartosz Fieducik, członek rady nadzorczej PARR, za zasiadanie w niej, pieniądze wpłacił miał pod naciskiem. Poinformował o tym, gdy obecna prezydent odwołała go ze stanowiska. Dodajmy, że po zakończeniu prezydentury w Słupsku Robert Biedroń zatrudnił się w fundacji Instytutu Myśli Demokratycznej. Został w niej dyrektorem do spraw projektów. Zarobił tam ponad 57 tys. zł.

©©

Z POLICJI

UWAGA NA FAŁSZYWEGO WNUCZKA, CZŁONKA RODZINY I POLICJANTA

W poniedziałek ofiarą oszustwa metodą na członka rodziny padła 79-letnia słupszczanka.

W piątek do 82-letniej mieszkanki powiatu słupskiego zadzwonił mężczyzna, który podszedł pod policjanta. Obie kobiety straciły oszczędności życia. Policja szuka sprawców, apeluje i przestrzega.

Seniorka odebrała telefon od kobiety podszywającej się za córkę, która poinformowała ją o rzekomym wypadku

drogowym. Rozmówczyni prosiła o pieniądze potrzebne na wpłacenie kaucji. 79-latkę dała się nabrać, była przekonana, że rozmawia z prawdziwą córką. W piątek ofiarą oszustów padła z kolei 82-latkę, mieszkanka powiatu. W tym przypadku rozmówczyni, podszywając się pod policjanta, poinformowała seniorkę, że oszuści mają jej dane z dowodu osobistego.

Fałszywa policjantka przekonywała, że w związku z tym pieniądze 82-latkę są zagrożone. Finalnie seniorka oszczędności życia przełała na podany rachunek bankowy fikcyjnego funkcjonariusza. Policja przypomina, że metoda



FOT. ARCHIWUM

KMP prowadzi akcje informacyjne i przestrzega osoby starsze. Apeluje, aby rozmawiać z rodzicami o oszustwach

działania przestępców w takich przypadkach za każdym razem jest bardzo podobna. Sprawcy najczęściej wyszukują osobę, jej adres i numer telefonu w książce telefonicznej, po czym nawiązują kontakt. Podają się za członka rodziny: wnuczkę, syna, córkę lub policjanta.

- Pamiętajmy o tym, że funkcjonariusze policji nigdy nie żądają przekazania pieniędzy i nie angażują obywateli ani nie zabezpieczają ich oszczędności do rozwiązania sprawy kryminalnej - podkreśla sierż. sztab. Monika Sadurska, oficer prasowy KMP Słupsk.

- W sytuacji, gdy ktoś prosi o pieniądze w rozmowie telefonicznej, najprawdopodobniej jest oszustem chcącym je wyłudzić. W momencie, gdy podejrzewamy, że mamy do czynienia z oszustem, zawsze możemy zakończyć taką rozmowę telefoniczną. W przypadku jakichkolwiek podejrzeń prosimy o kontakt z policją pod nr. 112. Warto również skontaktować się z najbliższą rodziną i powiadomić ich o próbie oszustwa.

©©

OSWIATA

POWSTAŁA PIŁKARSKA KLASA W LO W USTCE

W Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce powstał nowy kierunek kształcenia - oddział mistrzostwa sportowego o specjalności piłka nożna.

Nowy kierunek powstał przy ścisłej współpracy Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce z klubem MKS Jantar Ustka, Stowarzyszeniem Sympatyków Piłki Ręcznej Szczypiorniak-Ustka oraz Pomorskim Związkiem Piłki Nożnej.

- Ten kierunek to efekt bogatych tradycji sportowych, a szczególnie piłkarskich, którymi może się poszczycić Ustka - powiedział Paweł Lisowski, starosta słupski (Powiat Słupski jest organem założycielskim dla ZSOiT). Jednego z młodych piłkarzy, który uczył się w usteckim ZSOiT i grali w Jantarze Ustka, przypomnieli Katarzyna Ozimek, dyrektorka szkoły. To Karol Czubak, który obecnie jest piłkarzem pierwszoligowego klubu Widzew Łódź, a także członkiem narodowej kadry piłkarskiej U20. Ale uczniowie oddziału mistrzostwa sportowego



FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI

- Ten kierunek to efekt bogatych tradycji sportowych - Paweł Lisowski, starosta słupski (powiat prowadzi ZSOiT).

w ZSOiT będą trenować nie tylko klasyczną piłkę nożną, ale także jej warianty, jak beach soccer, czyli plażową piłkę nożną oraz futsal (halowa piłka nożna). Program szkoleń opracowali trenerzy klubu MKS Jantar Ustka oraz Pomorski Związek Piłki Nożnej.

- Wśród uczniów oddziału mistrzostwa sportowego są nie tylko piłkarze uzdolnieni chłopcy z Ustki, ale także chłopcy z innych miejscowości, jak z Darłowa, a nawet z Nowego Dworu Gdańskiego. To pokazuje, że wśród młodzieży jest chęć

uczestniczenia w takim przedsięwzięciu, że chcą skorzystać z takiej możliwości - podkreślił Wojciech Polakowski, jeden z trenerów, który będzie prowadził szkolenia. Oprócz niego zaangażowani będą trenerzy Piotr Piszko i Karol Izmajłowicz. Już w grudniu drużyna z ZSOiT ma wziąć udział w eliminacjach mistrzostw Polski w futsalu. Uczniowie, oprócz trzech godzin wychowania fizycznego tygodniowo, co jest wymagane programem edukacyjnym, będą mieć dodatkowo 13 godzin zajęć sportowych. ©©

TRWA GŁOSOWANIE W AKCJI RAZEM NAJLEPIEJ! WYBIERZ Z NAMI NAJSYMPATYCZNIEJSZE PARY

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl



Plebiscyt

Wszystko jedno, jak długo jesteście razem - od miesiąca, od roku czy od wielu lat - jeśli zgadzasz się z tym, że RAZEM NAJLEPIEJ, prześlij Wasze wspólne zdjęcie do galerii szczęśliwych par w naszym serwisie lub zagłosuj na najbardziej czarujące pary z naszego regionu. Poznajcie liderów akcji w naszym regionie.

- Trudne czasy, w których przyszło nam żyć, zdecydowanie łatwiej jest przetrwać we dwoje - mówi Bogusław Kaczmarek, pomysłodawca akcji. - Gdy tak dużo mówi się o kryzysie związków, o coraz większej liczbie rozwodów i modzie na bycie singlem, w naszej akcji chcemy pokazać, jak wiele jest szczęśliwych par.

Jak zgłosić się do akcji?

Do naszej akcji mogą się zgłosić pary w każdym wieku i z dowolnym stażem. Chcemy zaprezentować zarówno tych, którzy niedawno się poznali, jak i tych, którzy przeżyli wspólnie wiele lat życia.

- Zdjęcie przesłane do galerii nie musi być profesjonalną fotografią - dodaje Bogusław Kaczmarek. - Może to być zwykłe zdjęcie, choćby selfie wykonane telefonem komórkowym. W ramach zgłoszenia można też napisać parę słów o historii znajomości, o jej początkach i czasie, który para wspólnie przeżyła.

Atrakcyjne nagrody

Spośród par, które zgłoszą się do akcji, osobno w każdym mieście i powiecie naszego województwa, w głosowaniu Czytelników zostaną wybrane najsympatyczniejsze pary. Nagrodami dla nich będą zaproszenia na romantyczną sesję fotogra-

ficzną wykonaną przez profesjonalnego fotografa.

Zwycięzców z miast i powiatów zaprezentujemy też w specjalnym dodatku do gazety, który ukaże się na początku października. Zdjęcie pary, która zdobędzie najwięcej głosów w skali województwa trafi na okładkę gazety, a pierwsze trzy pary ze szczytu wojewódzkiego rankingu zwycięzców z miast i powiatów otrzymają zaproszenia na weekendowy pobyt w SPA.

Szansa na zdobycie kabrioleta FIAT 500C

Najważniejszą nagrodą będzie jednak awans do finału akcji

„RAZEM NAJLEPIEJ”, w którym główną nagrodą będzie samochód - kabriolet FIAT 500C z limitowanej serii Hybrid Launch Edition o wartości ponad 70 000 złotych.

W finałowym głosowaniu, które zostanie przeprowadzone w październiku, nasze województwo będzie reprezentować dziesięć par spośród zwycięzców z miast i powiatów, które zdobędą najwięcej głosów. Pary z naszego województwa będą rywalizować o głosy z parami z innych regionów. FIAT 500C zdobędzie para, która w finale zdobędzie najwięcej głosów. Poza samochodem na laureatów fi-

nału akcji będzie także czekać dziesięć tygodniowych pobytów w luksusowym hotelu ze SPA.

Ważne terminy

Głosowanie na najsympatyczniejsze pary będzie trwać do środy, 30 września, do godz. 21:30 na naszej stronie www.gp24.pl/pary. Głosowanie w finale, w którym weźmie udział dziesięć par z województwa pomorskiego, rozpocznie się w poniedziałek, 5 października i będzie trwać do czwartku, 15 października 2020 r. do godz. 21:00.

©©



Krystyna i Wiesław Kowalcukowie, Słupsk, PGD.1226



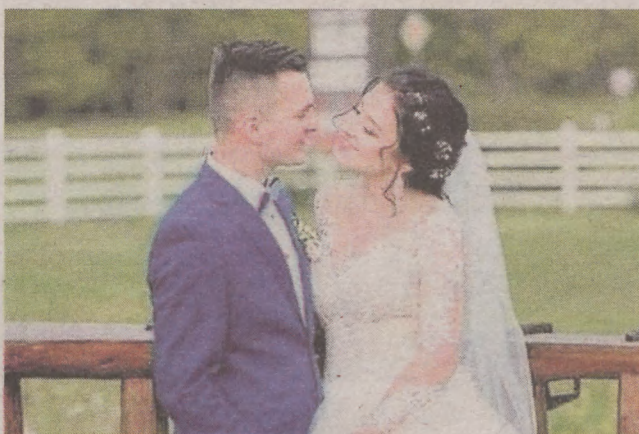
Katarzyna i Krzysztof Materzokowie, Słupsk, PGD.138



Jolanta i Andrzej Pawłowscy, Słupsk, PGD.751



Agata i Michał Dymarkowscy, Słupsk, PGD.480



Aneta i Fabian Tykarscy, Słupsk, PGD.1129



Amanda i Sebastian Bernaccy, Słupsk, PGD.1127



Agnieszka Pająk i Tomek Urbański, Ustka, PGD.1210



Agnieszka i Tomasz Szadkowsy, Kobylnica, PGD.1094



Agnieszka i Dariusz Bednarscy, Bydliń, PGD.1153



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Daria Możejko i Jacek Fryza



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Agnieszka Dulepa i Paweł Kijonek

Złóż życzenia swoim bliskim i znajomym

Twoi bliscy obchodzą święto: urodziny, imieniny, rocznicę ślubu? Zrób im prezent i złóż życzenia w „Głosie Pomorza”. A może bierzesz ślub i chcesz się tym pochwalić? Zapraszamy i czekamy na zdjęcia. Fotografie oraz życzenia można przynieść do redakcji lub przesłać pocztą na adres: „Głos Pomorza”, ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk z dopiskiem **SERDECZNOŚCI**. Życzenia dla najbliższych i zdjęcia można też przesłać na adres: kinga.siwiec@polskapress.pl. Z uwagi na ograniczone miejsce bardzo prosimy, aby treść życzeń była dostosowana do pojemności ramek tekstowych. Prosimy również o podanie najbardziej optymalnej daty emisji życzeń. Życzeń bez zdjęć jubilatów lub solenizantów nie publikujemy.



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Dariusz Poźdał i Małgorzata Wonitowy



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Małgorzata Górka i Giuseppe Gorelli



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Izabela Szewczyk i Krzysztof Brackowski



W dniu Twego Święta składamy Tobie życzenia: aby się spełniły wszystkie Twoje marzenia, które są dla Ciebie jak słońce dla świata. Niech szczęśliwie płyną Twe radosne lata! Z okazji 70. urodzin Florianowi Knapie - żona i dzieci



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Monika Kapelańczyk i Tomasz Urbanowicz

CIEKAWY WEEKEND Z KULTURĄ W SŁUPSKU. ZOBACZ, GDZIE I JAK MOŻNA SPĘDZIĆ CZAS

Kinga Siwiec
kinga.siwiec@gp24.pl

Zaproszenia

Przed nami kolejny weekend. Podpowiadamy, co dzieje się w mieście.

Już w piątek, 11 września, rozpocznie się kolejne spotkanie z kulturą żydowską. Dni Kultury Żydowskiej organizowane są w Słupsku już po raz 18.

Dni Kultury Żydowskiej

Na początek odbędzie się spotkanie z Jerzym Giebułtowskim, tłumaczem najważniejszych ksiąg dotyczących zagłady narodu żydowskiego. Spotkanie poprowadzi Jolanta Krawczykiewicz o godz. 18 w Ośrodku Teatralnym Rondo.

W sobotę dwa wydarzenia – o godz. 11 w Szkole Kultury SOK przy ul. Banacha warsztaty pieczenia chały z Urszulą Antos-Rakucką.

Zajęcia noszą tytuł „Przygotowanie szabatu przez gojkę – w imię pamięci tych, którzy zostali pomordowani w czasach Holocaustu”. Wieczorem, o godz. 19, w Rondzie będzie można zobaczyć monodram muzyczny „Kim jest Wiera Gran” w wykonaniu Marty Andrzejczyk.

W poniedziałek, 14 września, odbędzie się projekcja filmu „Wytrwałość” oraz spotkanie



FOT. ŁUKASZ CAPAR

W ubiegłym roku zainteresowaniem cieszyły się m.in. warsztaty kulinarne kuchni żydowskiej

z reżyserką Małgorzatą Imielską. Start o godz. 18 w OT Rondo.

Ponadto 14 i 15 września w słupskich szkołach odbywać się będą warsztaty „Przyjazna Polska. Młodzież przeciwko mowie nienawiści”. Będą one prowadzone przez Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN.

Rezerwacji na wydarzenia 18. Dni Kultury Żydowskiej można dokonywać bezpośrednio w Rondzie lub telefonicznie pod numerem 59 842 63 49.

Skarpetki w Tęczy

Kto nie zdążył na premierę w pierwszym tygodniu września, ma szansę nadrobić zaległości

i na nowy spektakl Teatru Lalki Tęcza wybrać się w najbliższą sobotę, 12 września. Mowa oczywiście o „Niesamowitych przygodach niesamowitych skarpetek” na podstawie bestsellerowej książki Justyny Bednarek. Jest to historia niedopasowanych skarpet, które mając dość nudnego życia na stopie, postanawiają znaleźć własną drogę.

Spektakl jak zwykle w sobotę o godz. 11.

Muzyczne wydarzenia w weekend

W sobotę, 12 września, w Motor Rock Pubie zagra wejherowski zespół Eltimase, który odnajduje

się w muzyce hardcore i metal. Koncert rozpocznie się o godz. 19.30. Wstęp 15 zł. Tego samego dnia w Kawiarni Artystycznej Antrakt rozpocznie się cykl trzech spotkań muzycznych pt. „Oddycham jazzem, oddycham bluesem”. Gościem specjalnym wieczoru będzie Krzysztof Ścierański, którego występu posłuchamy od godz. 17. Później organizatorzy zapraszają na wspólne jam session. Projekt „Oddycham jazzem, oddycham bluesem” realizowany jest przy pomocy finansowej miasta Słupska w ramach stypendium prezydenta w dziedzinie kultury. ©

INFORMATOR

KINA

Słupsk

Multikino

After 2, pt. godz. 10.40, 13.20, 14.30, 15.45, 18.10, 19.30, 22.20, sob. godz. 10.40, 13.20, 15.45, 18.10, 19.50, 20.30; niedz. godz. 10.40, 13.20, 15.45, 18.10, 19.50, 20.15, 20.30

BTS: Break The Silence – The Movie – Koncerty, sob., niedz. godz. 14, 16, 18

Nowi mutant, pt., sob., niedz. godz. 12.15

Pęta, pt., sob. godz. 11.50, 13.05, 15.30, 16.30, 17.50, 18.50, 20.15, 21.15, niedz. godz. 11.50, 13.05, 15.30, 16.30, 17.50, 18.50, 21.15

Poranki: L.O.L. Surprise na wielkim ekranie, sob., niedz. godz. 10

Tenet, pt., sob., niedz. godz. 14.30, 17.40, 20.45

Mulan, pt. godz. 10.20, 11.45, 12.15, 15, 17.05, 17.30, 20, sob., niedz. godz. 10.20, 11.30, 12.15, 15, 17.30, 20

Scooby-Doo!, pt., sob., niedz. godz. 10.10, 14.10

Sonic. Szybki jak błyskawica, pt., sob., niedz. godz. 10

Rejs

Najgorsze wiersze świata, pt. godz. 20, niedz. godz. 14

Daleko od Reykjavíku, niedz. godz. 16

Biały, biały dzień, niedz. godz. 18

Ustka

Delfin

Tenet, pt. godz. 16, sob. godz. 20.45, niedz. godz. 19.45

Zieja, pt. godz. 18.30, sob. godz. 14.45, niedz. godz. 15.45

Pęta, pt. godz. 20.30, sob. godz. 16.45, 18.45, niedz. godz. 17.45

O czym marzą zwierzęta, niedz. godz. 14

Lębork

Fregata

Mulan, pt., sob., niedz. godz. 15.30, 17.45

Pęta, pt., sob., niedz. godz. 20.15

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36; PKS 59 842 42 56; dyżurny ruchu 59 843 71 10; MZK 59 848 93 06; Lębork: PKS 59 862 19 72; MZK 59 862 14 51; Bytów: PKS 59 822 22 38; Człuchów: PKS 59 834 22 13; Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Słupsk

pt.-niedz. Dom Leków, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57

AUTOPROMOCJA



Czytaj tak,
jak lubisz

gp24.pl

GP24.pl

Ustka

pt. Jantar, ul. Grunwaldzka 27 a, tel. 59 814 46 72, sob. Nadmorska, ul. Marynarki Polskiej 31, tel. 59 814 77 70, niedz. Panaceum, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 43 67

Bytów

pt.-niedz. Centrum Zdrowia, ul. ks. Bernarda Sychty 3, tel. 59 822 66 45

Miastko

pt.-niedz. Nova, ul. Kazimierza Wielkiego 24, tel. 59 857 67 32

Człuchów

pt. Prima, ul. Długosza 11, tel. 59 721 22 03, sob. Rodzina, ul. Długosza 5, tel. 59 721 21 77, niedz. Wracam do zdrowia, pl. Wolności 1, tel. 798 002 357

Lębork

pt. Dbam o zdrowie, al. Wolności 40, tel. 59 862 83 00, sob. Cefam 36/6, ul. Armii Krajowej 32/1, tel. 59 863 40 90, niedz. Gemini, ul. Staromiejska 17, tel. 59 841 22 73

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 01 00;

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12 tel. 59 814 69 68; Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 60 11; Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09;

Lębork:

Szpitalny Oddział Ratunkowy 59 863 30 00; Szpital, ul. Węgrzynowicza 13, 59 863 52 02;

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00; Dział Pomocy Doradź Miastko, tel. 59 857 09 00

Człuchów:

Pogotowie ratunkowe, tel. 59 834 53 09.

WAŻNE

Słupsk:

Policja 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986; 59 843 32 17;

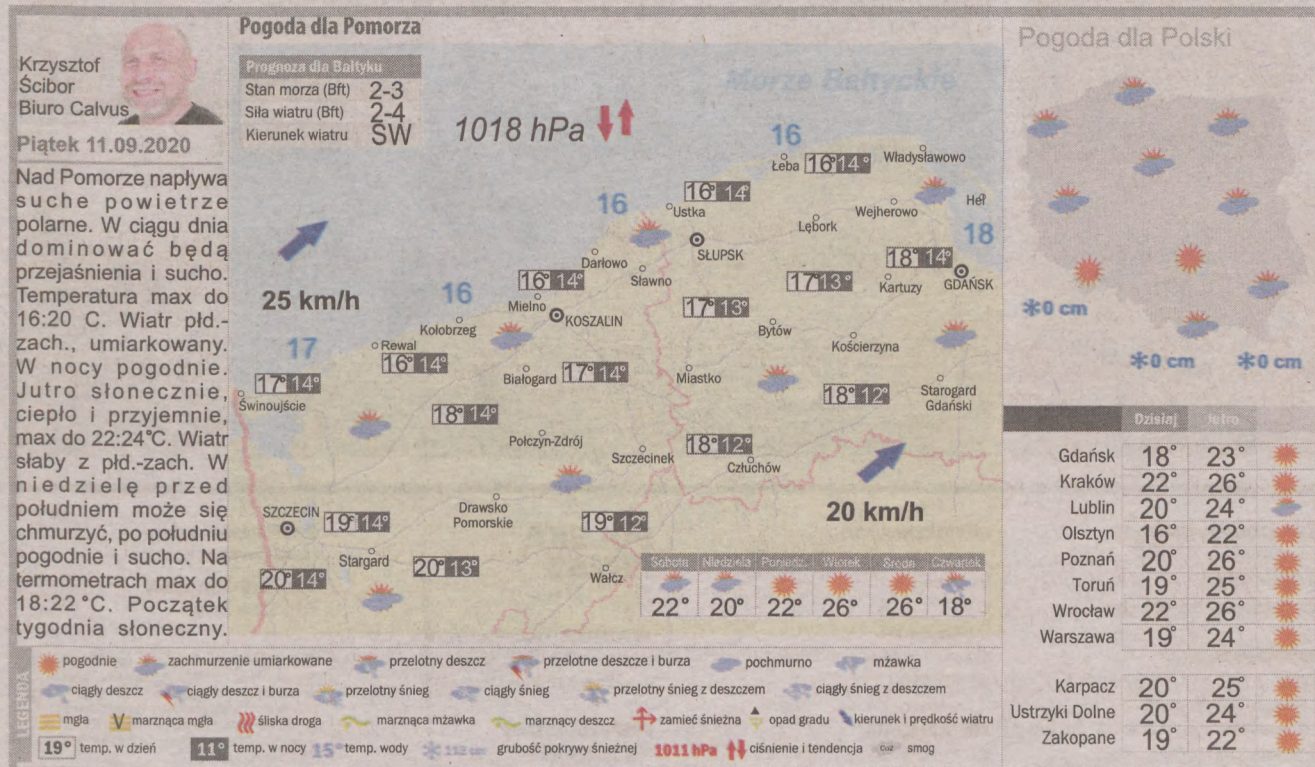
Straż Pożarna 998;

Pogotowie Energetyczne 991;

Pogotowie Gazownicze 992;

Pogotowie Ciepłownicze 993;

POGODA





FOT. LUKASZ CAPAR



FOT. LUKASZ CAPAR



FOT. LUKASZ CAPAR



FOT. LUKASZ CAPAR

Przyjaciele Zbyszka grali najlepiej

Piłka nożna

Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@polskapress.pl

W Słupsku odbył się tradycyjny memoriał poświęcony pamięci działacza sportowego i wielkiego społecznika, Zbigniewa Żynisa.

W imprezie wzięło udział 6 drużyn, ponad 50 zawodników, rozegrano 15 spotkań. Zabrakło niestety drużyny niemieckiej, a międzynarodowy charakter imprezy był zasługą drużyny złożonej z Nepalczyków i Ukraińców, mieszkających w Polsce. Zmagania piłkarskie wygrała ekipa Przyjaciół Zbyszka, ale rywalizacja w tym roku była bardzo wyrównana, gdyż przed ostatnią kolejką zmagania, na tryumf mogły liczyć jeszcze trzy, inne drużyny.

Ostateczna tabela:
1. Przyjaciele Zbyszka

2. Salos Słupsk
3. Urząd Morski
4. Team Ustka
5. Przyjaciele Urzędu Morskiego
6. Nepal

Impreza zawsze ma charakter piknikowy, a wyniki sportowe nie są najważniejsze, dlatego cieszy przyjazna atmosfera wokół tej imprezy, nie zmacona nawet opadami deszczu.

Organizatorzy bardzo pragną podziękować Urzędowi Morskiemu w Gdyni (Delegatura w Słupsku) za współorganizację i ufundowanie głównego trofeum.

Także Koncernowi Energa z Grupy Orlen, Głównemu partnerowi Salos w Słupsku, oraz Urzędowi Miejskiemu w Słupsku i Centrum Edukacji Regionalnej przy starostwie powiatowym za ufundowanie części nagród i upominków dla piłkarzy. ©



FOT. LUKASZ CAPAR



FOT. LUKASZ CAPAR

głos słupska

ADRES REDAKCJI
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl,
e-mail: redakcja.gp24@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY
GŁOSU DZIENNIK POMORZA
Krzysztof Nałęcz
krzysztof.nalecz@polskapress.pl

REDAKTOR PROWADZĄCY
Piotr Peichert
tel. 59 848-81-00
piotr.peichert@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
Słupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Sienkiewicza
tel. 59 848 81 03

BIURO REKLAMY
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

DZIAŁ ONLINE
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

PRENUMERATA
tel. 94 347 35 37

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU
Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.,
ul. Słowiańska 3a, Koszalin
PROJEKT GRAFICZNY
Tomasz Bocheński

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

LEKARZ MÓWIŁ, ŻE STAWY BOLA, BO JESTEM ZA GRUBA. OKAZAŁO SIĘ, ŻE TO NEUROBORELIOZA



Założyłam zbiórkę, ponieważ chcę zawalczyć o przyszłość, abym mogła aktywnie spędzać dni z synkiem Stasiem - mówi Ania

Magdalena Olechnowicz

magdalena.olechnowicz@gp24.pl



Zdrowie

Nazywam się Anna Antoń. Mam 33 lata, jestem mamą siedmioletniego synka Stasia. W lipcu 2018 roku moje życie wywróciło się do góry nogami - tak zaczyna swoją opowieść słupszczanka Anna Antoń, u której zdiagnozowano neuroboreliozę i zapalenie opon mózgowych. - Najgorsze jest to, że choroba zaatakowała znienacka i zniszczyła mi życie, z którego byłam tak bardzo dumna.

Anię czeka długie leczenie, które jest bardzo kosztowne. Możemy jej pomóc, wpłacając choćby najmniejszą

kwotę na konto założone na portalu zrzutka.pl.

Ania od ponad 10 lat pracuje w agencji PKO BP przy obsłudze klienta. U chorej poinformowała nas jej przyjaciółka.

Mimo przeciwności losu związanych z jej życiem prywatnym, Ania zawsze była uśmiechnięta, pomocna, energiczna, zawsze jej było pełno. Każdy, kto ją zna lub chociażby kojarzy z poprzedniej pracy, w agencji PKO, wie, że nie było dnia, żeby nie rzuciła jakąś anegdotą lub zwykłym żartem. Dziś nie ma już praktycznie śladu po tej zwariowanej Ance. Jest tylko codzienny ból, niedowład, ataki padaczki, podejrzenie Parkinsona, przemieszczanie się przy pomocy kuli albo balkoniku i wiele innych, bo chorób nie ubywa - wręcz przeciwnie. A to wszystko przez jednego kleszcza...

Zanim zdiagnozowano boreliozę, minęły dwa lata.

- Wszystko się zaczęło się w momencie, kiedy w 2016 roku ugryzł mnie kleszcz. To były wakacje. Kleszcza wyciągnęłam i myślałam, że jest okey, przecież nie każdy kleszcz wywołuje boreliozę. Jednak kilka dni później dostałam gorączkę a na ramieniu pojawił się czerwony rumień. Czułam się źle - zaczyna swoją historię Ania. - To był weekend. Pojechałam na nocny dyżur. Lekarz zapytał, czy piłam alkohol, więc przyznałam, że wypijałam dwa drinki. Lekarz stwierdził, że mam uczulenie na alkohol. Skoro tak lekarz stwierdził, wyeliminowałam go całkowicie ze swojego życia. Jednak przez kolejne miesiące miałam nawracające gorączki i bóle stawów. Lekarz mówił, że pewnie jestem przemęczona i zalecał odpoczynek od pracy, dostawałam zestaw witamin. Co do stawów, cały czas słyszałam: „Jest pani

gruba, musi pani schudnąć”. Pewnego dnia w pracy ból okropnie się nasilał, jakby mi ktoś łamał kości, to było okropne. Czułam, jak gdyby ktoś na żywca, przy użyciu gwoździ i młotka, łamał mi stawy, składał, a po chwili znówu łamał. Wtedy jeszcze nie zdawałam sobie sprawy z tego, że to będzie ostatni dzień mojej pracy...

Pamięta to dokładnie. To był 25 lipca 2018 roku.

- Udałam się do lekarza, który zalecił komplet badań z krwi - morfologię, CRP i OB. Został mi przepisany antybiotyk i stwierdzono ostre zapalenie stawów. Z dnia na dzień mój stan zdrowia zaczął się pogarszać. Drugi lekarz stwierdził, że będzie to angina i zalecił przyjmowanie nowego antybiotyku. Po dwóch dniach, kiedy już nie potrafiłam funkcjonować przy gorączce 40°C i nie do zniesienia bólem

głowy, tata zawiózł mnie na SOR w Słupsku. Spędziłam tam dwa dni i dopiero po zbadaniu płynu rdzeniowego kręgosłupa stwierdzono zapalenie opon mózgowych. Zostałam przetransportowana karetką na sygnale ze Słupska do Gdańska na oddział zakaźny - relacjonuje kobieta.

Przy kolejnych badaniach potwierdzono - oprócz zapalenia opon mózgowych - też neuroboreliozę.

- Pomimo leczenia szpitalnego mój stan zdrowia pogarszał się. Lekarz stwierdził zapalenie mózgu. Ból i objawy towarzyszące były nie do wytrzymania. Po badaniu psychologicznym okazało się, że mam bardzo wysoki poziom lęku, zaburzony proces poznawczy, które służą nam do poznania rzeczywistości, uzyskania orientacji w otoczeniu, przyswajania wiedzy o otaczającym nas świecie i przetwarzania uzyskanych informacji, a następnie wyprowadzania ich do otoczenia w formie reakcji, jaką jest nasze zachowanie - opowiada Anna Antoń.

Po miesięcznym pobycie w szpitalu, Ania została wypisana z zaleceniami dalszego leczenia u neurologa, reumatologa, w poradni chorób zakaźnych, a także u psychologa i psychiatry.

- Już kolejne miesiące spędzam na wizytach u lekarzy specjalistów. Utrzymuję się w dalszym ciągu bóle stawów, sprawiające problem z poruszaniem się, drżenia i niedowład prawej ręki, problem z funkcjonowaniem zwieraczy, zaburzenia snu, padaczka, jękanie, lęki powodujące zamknięcie się na otoczenie, depresja - przez długie leczenie bez efektów poprawy. Dodatkowo zniszczony układ odpornościowy powoduje częste infekcje, które wymagają antybiotyku, co spowodowało, że ostatnie pół roku spędziłam w domu - ubolewa kobieta.

Ania leczy się także w specjalistycznej poradni chorób układu pozapiramidowego. Zostały stwierdzone kolejne jednostki chorobowe.

Następstwem leczenia neuroboreliozy było potwierdzenie takich chorób, jak dna moczanowa, dystonia, depresja lękowa. Obecny stan zdrowia wymaga ciągłych wizyt u specjalistów - neurologa, reumatologa, psychologa i psychiatry.

- Sytuacja zdrowotna, w jakiej się znajduję, wymaga du-

żych nakładów finansowych na bardzo częste wizyty u specjalistów, wykup leków, które w większości nie są refundowane, oraz na rehabilitację. Posiadam orzeczenie o niepełnosprawności, a od stycznia 2020 roku jestem na rencie z tytułu niezdolności do pracy. Wysokość renty, którą dostałam z ZUS, jest zalamująca, otrzymuję 999,64 zł. Samo moje leczenie miesięcznie kosztuje ponad 1000 zł, co sprawia, że nie wystarcza mi na potrzeby bytowe. Sytuacja zmusiła mnie do skorzystania z pomocy MOPR. Otrzymałam też zapomogę w związku z trudną sytuacją finansową w kwocie 400 zł - mówi pani Ania. - Założyłam zbiórkę, ponieważ chcę zawalczyć o lepszą przyszłość, by polepszyło się moje zdrowie na tyle, abym mogła aktywnie spędzać dni z moim synkiem Stasiem, który jest wrażliwym dzieckiem i bardzo przeżywa obecną sytuację. On również potrzebuje wsparcia ze strony psychologa. Pragnę też wrócić do pracy i dalej realizować się zawodowo. Chcę po prostu normalnie żyć i cieszyć się, że dałam radę wstać z łóżka. Dla mnie jest to tak wiele. Pieniądze, które udałoby mi się zebrać z Waszą pomocą, chciałabym przeznaczyć na wyjazd do ośrodka rehabilitacyjnego „Polanika”, który zajmuje się rehabilitacją osób z neuroboreliozą, oraz na zakup dobrego oczyszczacza powietrza, by zmniejszyć ryzyko kolejnych infekcji, a także na zakup sprzętu do rehabilitacji w domu, by uniknąć większych skupisk ludzi. Oczywiście też na zakup leków i pokrycie części wydatków domowych, co stanowi w chwili obecnej bardzo duży problem. Mały kleszcz ukradł mi życie, na dwa lata przykuł mnie do łóżka, zabrał możliwość cieszenia się pięknymi latami dzieciństwa Stasia. Dlatego bardzo Was proszę o chociażby symboliczną złotówkę.

Kolejne badania potwierdziły dodatkowo jeszcze tężyczkę oraz poważniejsze uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego.

Ania porusza się z balkonikiem, ale nie poddaje się! Liczy na naszą pomoc.

Pieniądze możesz wpłacić tutaj: <https://zrzutka.pl/mdx5sm;I> ty możesz pomóc. Zbiórka dla Ani.

Kliknij i wpłać. ©©

AKCJA RATOWNICZA NA BAŁTYKU. JAK RATOWNICY Z ŁEBY POMAGALI ROZBITKOM W 1977 ROKU

Historia

Ireneusz Wojtkiewicz
wojtkiewicz@ct.com.pl

Kuter ŁEB-75 wszedł na mieliznę i tonie po zachodniej stronie portu - usłyszeli ratownicy morscy od kapitana portu Łeba Jana Suchockiego, który we wrześniu 1977 roku ogłosił akcję ratowniczą. Jego podwładni dowiedzieli się, że to okresowe ćwiczenia morskiej stacji ratownictwa brzegowego. Wszyscy oderwali się od normalnych zajęć w porcie, w tym pracy biurowej. Z kutra trzeba było podjąć dwóch rybaków - rozbitków.

Po chwili zaroilo się wokół tzw. czerwonej szopy - starej stacji ratownictwa morskiego. Stąd wyruszył na zachodnią plażę terenowy, oznakowany krzyżem maltańskim „Star”, wyposażony sprzętem ratowniczym i pontonem na dachu. Zawyla syrena i zamigotały świetlne koguty, gdy ta ciężarówka przejeżdżała przez Łebę na drugą, lewobrzeżną stronę tego miasteczka - czasowiska. W pogotowiu pozostawały wysłużone już jednostki: łódź ratownicza, znajdująca się na ślipe w czerwonej szopie, oraz zacumowany w porcie mały statek ratowniczy „Monsun”.

Na plaży nieopodal wraku ŁEB-75 wieloosobowa grupa ratowników błyskawicznie rozładowała swą ciężarówkę ze sprzętem. Odpalono specjalne rakietę linki holowniczej, do których następnie podczepiano grubą linę, aby wrak połączyć z lądem. To stary, sprawdzony sposób ewakuacji rozbit-



Łeba: Wrzesień 1977 r., wrak kutra ŁEB-75 na mieliznie koło Łeby

ków na brzeg, stosowany już od końca XIX wieku, kiedy ówczesny aparat raketowy - jak zwano to urządzenie - dostarczono na miejsce akcji ratowniczej na noszach lub zaprzęgiem konnym.

Na zaimprovizowanej pod Łebą akcji użyto unowo-

czeńionej wyrzutni. Parokrotnie, bo rakietą odrobinię chybiła, co kapitan J. Suchocki pokazał wymownym gestem. Rozbitkowie, w których rolę wcielili się ratownicy, przechwycili na pokładzie wystrzeloną linkę i podczepioną do niej grubą linę, którą z kolei zamo-

cowali na kutrze. Linę wyko-

rzystali do asekuracji pontonu ratowniczego i swej ewakuacji na brzeg.

Wrak ŁEB-75, pozostawiony przez armatora i załogę na pastwę losu, wielokrotnie służył ratownikom z Łeby do ćwiczeń i sprawdzania sprzętu. Wcześ-

nie w tym celu wykorzystywano wrak niemieckiego statku handlowego „Vest Star”, który z ładunkiem drewna wszedł w 1970 roku na mieliznę na wschód od portu w Łebie. Załogę ewakuowano, statek skończył swój żywot na mieliznie. Zanim zupełnie zniknął

z powierzchni morza, służył ratowniczym treningom. Dopóki widać nadbudówki, dopóty można ćwiczyć - taka ponoć jest zasada. A że w okolicach Łeby wraków nie brakowało, to i większych kłopotów z wyborem miejsc ćwiczeń nie było. W tamtym czasie, czyli prawie pół wieku temu, bazą lądową Polskiego Ratownictwa Okrętowego w Łebie była czerwona szopa - jak się zwie tego typu zabytkowe obiekty, zbudowane przeważnie z czerwonych cegieł. W liczbie 129 pobudowano je w XIX wieku na bałtyckim wybrzeżu, znajdującym się w granicach ówczesnych Niemiec. Wzniesiono te stacje staraniem Niemieckiego Towarzystwa Ratowania Rozbitków Morskich. Dzieje pierwszej stacji ratowniczej w Łebie datowane są od roku 1865. Jej wyposażenie stanowiła m.in. 9,5-metrowa łódź wiosłowa. W 1903 roku tę stację przeniesiono do nowego obiektu - wspomnianej czerwonej szopy. Ten zabytkowy już obiekt nadal służy ratownictwu morskemu, chociaż obok wybudowano i przekazano do użytku w 2011 roku nowoczesny obiekt. Stara stacja ratownicza w Łebie jest jedną z 30 czerwonych szop na polskim wybrzeżu Bałtyku, a na Pomorzu Środkowym jedną z pięciu - obok Jarosławca (obecnie obiekt gastronomiczny), Ustki, Rowów i Czapli. Te ostatnie zostały wykonane z budołki wyprodukowanego prawdopodobnie w ceglarniach Łęborka i okolic, ale to temat na osobną publikację, którą przygotowujemy.

©©



Kierujący akcją ratowniczą marynarze z Kapitanatu Portu w Łebie



Chwila relaksu po ćwiczeniach ratowników morskich koło Łeby



Rozbitkowie z kutra rybackiego przetransportowani pontonem na ląd



Stacja ratownicza w Łebie w tzw. czerwonej szopie, zbudowanej w 1903 r.



Statek ratowniczy „Monsun” podczas dyżuru w porcie Łeba



Ratownicy morscy z Łeby zdejmują nieprzemakalne kombinezony

Na rowerze



Lubiany przez turystów, wycieczkowiczów i rowerzystów Most Czołgów wymaga odrdzewienia konstrukcji oraz wytłumienia

JAZDA Z BIEGIEM SŁUPI

Felicton

Ireneusz Wojtkiewicz
wojtkiewicz@ct.com.pl

Rzeczywistość skrzecząca w wielu miejscach podsunęła pomysły na taką trasę. Gdzie ruszać i którą drogą jechać to mniej ważne od ostrożności, którą trzeba się kierować na każdym kilometrze. Tym bardziej że droga się ciągnie nie tylko trasami rowerowymi. Na przykład przez most na Słupi koło Lubunia. Lepiej na nim nie być podczas wymijania się dwóch autobusów, a jeden też wzbudza strach.

To droga powiatowa, na której wspomniany most ma znak zakazujący wjazdu pojazdów o rzeczywistej masie całkowitej ponad 3,5 t. Dopisek głosi, że „nie dotyczy autobusów”, czyli pięciokrotnie cięższy pojazd może przejeżdżać w te i wewte. Cuda nad Słupią, czy jakie licho? Pobożna nie ma, balustrada zarośnięta, w razie czego skakać do rzeki też się nie da, bo żelbetonowa konstrukcja ziele skorodowanym zbrojeniem. I tyle dedykacji politycznym miglancom, którzy co jakiś czas się zjeżdżają i obiecują, ile narobią dla poprawy komunikacji drogowej w Słupsku i okolicach.

Jadąc dalej z biegiem Słupi, jest coś trochę pocieszającego. To nowy, otwarty w zeszłym roku most na leśnej trasie Łosino - Krępa Słupska, ciesząc się dużą popularnością rowerzystów i innych zwolenników ruchu

na świeżym powietrzu. Po drodze mają kładkę nad Głazną, dopływem Słupi. Widać gmina Słupsk pilnuje, aby nie było dziurawo jak dawniej. Do zobaczenia dla rowerzystów, i to tylko od spodu, jest most na Słupi w ciągu obwodnicy S6 - niestety jednoprzęsłowy, wymagający poszerzenia, jak wiele kilometrów zwężenia tej arterii.

Przejazd przez most i kładki Parku Kultury i Wypoczynku nad Słupią daje sporo przyjemności. Most Czołgów wymaga jednak większej dbałości o stan techniczny. Bo korozja żżera jego stalową konstrukcję, a drewniane belki pokładu jezdni tak dudnią po kołach i nogach, jakby się coś waliło z wielkim łomotem. Przeprowadzając się z biegiem Słupi z południa na północ miasta, zauważymy, że tylko przez jeden most drogowy widzimy ścieżka droga rowerowa. To Most Dziewic w ciągu ul. Tramwajowej i Kościuszki. Nie ma takich przejazdów na Moście Zamkowym, Moście Kowalskim ani na Moście Kaszubskim. Nie zachwyca też architektura tych przepraw, takie toporne i do tego oprawione rurami, które można byłoby przykryć kładkami rowerowymi. Nic nie wiadomo o nośności Mostu Kowalskiego, bo oznakowanie gdzieś wcięło. Kaszubski według oznakowania udźwignie 15 t, co tamuje ruch wielkogabarytowych ciężarówek, ale rzeczywistość budzi obawę, że coś może ryknąć. Osobno o słupskich mostach i kładkach w ramce obok.

WARTO WIEDZIEĆ

W granicach Słupska jest 15 mostów i kładek nad Słupią bądź jej odnogami. Przebudowa bulwarów nad Słupią przysporzy jeszcze trzy przeprawy przez rzekę, z których będą korzystać piesi i prawdopodobnie rowerzyści. Prawie wszystkie obecnie użytkowane mosty nie należą do zabytków, zostały bowiem pobudowane lub odbudowane po wojennych zniszczeniach na miejscu dawnych, największych w mieście przepraw przez rzekę. Przywrócono im tylko stare nazwy, jak np. Most Zamkowy, Most Kowalski, Most Kaszubski czy Most Dziewic. Najstarszym, ale też najbardziej zaniedbanym i zarazem zabytkowym jest podwójny most kolejowy na Słupi w pobliżu podmiejskiej dzielnicy Ryczewo. Jednym mostem wiedzie jednotorowa linia kolejowa w kierunku Gdańska, drugi jest nieczynny wskutek powojennego rozszabrowania torów na trasie Słupsk - Gabel (nieistniejąca poniemiecka stacja w pobliżu Kępna). Do staroci komunikacyjnych należą jeszcze stalowe przeprawy przez Słupię: Most Łabędzi z lat 30. minionego stulecia i Most Czołgów. Ten drugi to konstrukcja Bailey z okresu II wojny światowej.

©©

Śródmieście na prawobrzeżu w stanie przebudowy to też niezbyt przejezdne. Przebudowa nadbrzeżnych bulwarów do obejrzenia z roweru tylko podczas przejazdu lewobrzeżną uliczką Francesco Nullo. Widać roboty potrwają do wiosny albo jeszcze dłużej. Tymczasem przeprawiam się do Mostu Łabędziego na krańcu ul. Orzeszkowej. Od lat zamkniętego dla ruchu pojazdów, z wyjątkiem rowerów. Most ten o stalowej konstrukcji łukowej, zbudowany w latach 30. minionego wieku. Spoin spawalniczych nie widać, elementy trzymają się na nitach, ale już nie wszędzie, bo skorodowały i powypadały. Zewsząd słychać głosy, aby ratować tę przeprawę przed ruiną, poddać rewitalizacji, bo osobliwa, rzadka i prawie zabytkowa.

Tyle samo troski dotyczy niedaleko położonych dwóch mostów kolejowych na Słupi, pobudowanych na przełomie XIX i XX wieku. Zaniedbane zabytki infrastruktury kolejowej, których sporo już leży w Słupsku w gruzach, np. parowozownia. W najgorszym stanie jest most nieczynnej linii kolejowej, którą wytyczono trasę rowerową zwinionych torów. Większą szansę przetrwania ma chyba most na lewobrzeżnym dopływie Słupi - strumyku Strzałka we Włynkówku. Od lat gdańska GDDKiA chroni go napisem, że jest w złym stanie technicznym i trzeba na niego bardzo uważać.

©©

Warsztaty w Gralni malowania figurek

Zaproszenia

Jak w każdy wtorek w Słupskiej Gralni odbywały się warsztaty z malowania figurek. W zajęciach uczestniczyli nie tylko dzieci, ale też dorośli. Jak się okazuje - przysługę można zacząć w każdym wieku.

Słupska Gralnia niemal każdego dnia tygodnia proponuje inne rozrywki, ale wszystkie tematycznie nawiązują do gier - planszowych, karcianych i fabularnych. Wtorki to czas na warsztaty malowania figurek do gry bitewnej Warhammer. Prowadzą je Małgorzata Żmuda-Trzebiatowska i Marcin Górczak. W spotkaniach mogą wziąć udział osoby w różnym wieku - od kilkulatków do nawet stułatków, bowiem rozrywka ta nie jest przeznaczona jedynie dla dzieci. Oprócz oczywistych walorów rozrywkowych jest jeszcze jedna korzyść z malowania figurek właśnie w Słupskiej Gralni - wszystkie materiały mamy zapewnione, a kiedy figurkę skończymy - możemy zabrać ją do domu. To na pewno ucieszy fanów bitewniaków, ale też osoby, które wykorzystują figurki podczas sesji RPG. Zajęcia odbywają się w każdy wtorek od godz. 17 do 20.

Ale Gralnia oferuje znacznie więcej. W środy gralnia otwiera się na dzieci w wieku od 11 do 16 lat. Tego dnia można tu zagrać w gry edukacyjne, które prowadzone są przez Małgorzatę Sokołowską - tak jak wszystkie inne zajęcia dla dzieci w tym miejscu. Czwartki o spotkania miłośników gier fabularnych - sesję w D&D 5.0 lub Zew Cthulhu siódmą edycję poprowadzi Patryk Mitłosz. Na sesje RPG najlepiej umówić się wcześniej, bo liczba miejsc w grupie jest ograniczona.

W piątki zaprasza na gry RPG, ale tym razem dla dzieci. Najmłodsi grać będą w system Equestria: Puść Wodze Fantazji - magiczny świat pełen kucyków pony. Dla dzieciaków to świetny sposób na pobudzenie wyobraźni, wcielenie się w postaci bohaterów i przeżycie przygody. Piątki to też dzień, w którym spotykają się miłośnicy gry Magic the Gathering, nad którymi pieczę sprawować będzie Łukasz Kołtun. Sobota to czas na gry edukacyjne dla młodszych dzieci - od 6 do 11 lat. Prowadzone są one już od godziny 14, choć Gralnia dla pozostałych osób czynna jest dopiero od 16. W soboty można też zagrać w planszówkę po angielsku. Spotkania poprowadzi Marcin Górczak. No i najważniejsze - każdego dnia, kiedy Słupska Gralnia jest otwarta, możemy przyjść pograć za darmo w planszówkę. A tych mają ponad 400.

Słupska Gralnia czynna jest od wtorku do czwartku w godz. 16-20 oraz w piątki i soboty od 16 do 21. Wstęp na wszystkie zajęcia jest darmowy, choć warto wcześniej zadzwonić i zapisać się. (kis) ©P



Rozrywka ta nie jest przeznaczona jedynie dla dzieci



Wtorki to czas na warsztaty malowania figurek do gry bitewnej Warhammer. Prowadzą je Małgorzata Żmuda-Trzebiatowska i Marcin Górczak. W spotkaniach mogą wziąć udział osoby w różnym wieku